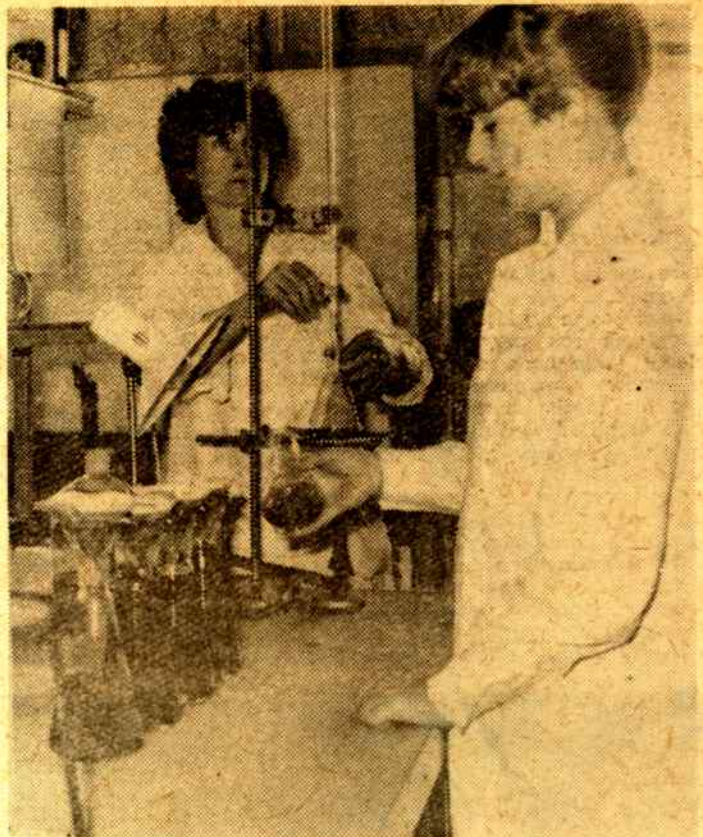




Małgorzata Tylek i Alicja Sadowska przy badaniu jakości surowców w laboratorium „Cukry Nyskie”.
Zdj. Z. Kwiecień

Z partyjnego zebrania w „Cukrach Nyskich”

W „słodkiej” firmie gorzki smak reformy

Ludzie chcą pracować, dawać jak najwięcej wyrobów na rynek i zarabiać, lecz reforma gospodarcza i uwarunkowania zewnętrzne takiej możliwości nie stwarzają. Pogląd taki został wyrażony na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym POP w „Cukrach Nyskich”.

Zebranie rozpoczęło się miłym akcentem, Stanisława Miża i Emilia Rybak zostały przyjęte w poczet kandydatów partii, zaś Ewie Król wręczono legitymację członkowską.

Sprawozdanie z działalności ustępującej egzekutywy przedstawił I sekretarz POP Zygmunt Kulczyk.

Na dzisiejszym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym po winniśmy — powiedział I sekretarz — dokonać oceny wykonania uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR oraz przyjąć program działania dla naszej POP w oparciu o uchwały X Zjazdu PZPR, uchwały konferencji wojewódzkiej i miejsko-gminnej.

Realizacja uchwał IX Nadzwyczajnego Zjazdu pozwoliła na osiągnięcie znacznego postępu w przezwyciężaniu kryzysu politycznego, społecznego i gospodarczego.

W okresie sprawozdawczym w działalności POP dominowały następujące tematy: praca ideowo-wychowawcza, praca z organizacją młodzieżową oraz tematy produkcyjno-gospodarcze i socjalno-bytowe.

W omawianym okresie odbyły się 33 zebrania POP w tym 10 zebrań otwartych oraz

35 posiedzeń egzekutywy. Frekwencja na zebraniach wynosiła od 58,7 do 70 proc.

W okresie sprawozdawczym przyjęto do organizacji 5 towarzyszy, ubyło 7. Obecny stan organizacji partyjnej wynosi 45 członków, 100 proc. członków partii należy do związku zawodowego.

Upartyjnienie załogi na koniec okresu sprawozdawczego wynosiło 8 proc. Program przyjęty na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym w 1983 roku nie został w całości zrealizowany. Nastąpiło dalsze zmniejszenie liczebności organizacji partyjnej. Niska była frekwencja na zebraniach partyjnych.

Dyskusja koncentrowała się głównie na sprawach gospodarczych.

Danuta Suszyło — stwierdziła, że zakłady są w trudnej sytuacji placowej. Przyrost produkcji ze względu na wykorzystaną zdolność produkcyjną i kłopoty zaopatrzeniowe będzie minimalny, a bez przyrostu produkcji nie osiągnie się przyrostu plac.

Istniejącą sytuację można poprawić poprzez rozbudowę i modernizację zakładów, a na to brak środków.

Dużo miejsca w swoim wystąpieniu Danuta Suszyło poświęciła — niekontrolowanemu wzrostowi cen, kłopotom w nabyciu obuwia dla dzieci i trudnościom życia codziennego.

Nie ma możliwości zwiększenia

(Dokończenie ze str. 2)

W NUMERZE POLECAMY:

● W TROSCE O PRZYSZŁOŚĆ ZAKŁADÓW I ZAŁOGI ● Z MYŚLĄ O PRZYSZŁYM ROKU ● NA ULICACH MOŻE BYĆ BEZPIECZNIEJ

nowiny NYSKIE

Gazeta międzyzakładowa: Zakładów Urzędzeń Przemysłowych, Fabryki Pomocy Naukowych, Zakładów Wytwórczych „Cukry Nyskie” Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych, Spółdzielni Inwalidów „Pokci”, Kombinatu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Białej Nyskiej.

Nr 33 (545)

1986-11-20

Cena 4 zł

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR w ZUP

W trosce o przyszłość zakładów i załogi

14 listopada odbyła się XVIII Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Zakładach Urzędzeń Przemysłowych. Uczestniczyło w niej 69 delegatów. Wśród gości zaaprobowanych na konferencję m.in. przybyli: sekretarz KW PZPR, Eugeniusz Brudkiewicz oraz I sekretarz KM-G PZPR, Janusz Kropiński.

Celem konferencji było dokonanie oceny okresu sprawozdawczego, wypracowanie programu na następną kadencję oraz dokonanie wyboru instancji zakładowej.

Na początku minionej kadencji, zakładowa organizacja partyjna liczyła 650 członków i kandydatów. W dniu kon-

ferencji natomiast liczba członków i kandydatów PZPR w ZUP wynosiła 552. W okresie sprawozdawczym zmarło 13 członków, skreślono 50, wydano 1. Zmieniło miejsce pracy, a tym samym odeszło z zakładowej organizacji 65 towarzyszy.

W omawianym okresie w szeregi PZPR wstąpiły 33 osoby, z tego 15 rekomendowała zakładowa organizacja Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Jak wynika z materiałów sprawozdawczych, głównym zadaniem instancji zakładowej w minionej kadencji były: konsolidacja szeregów partyjnych, wzmożenie aktywności ideolo-

gicznej, inspiracja gospodarcza oraz realizacja uchwał i wniosków podjętych na konferencji, jak i podejmowanych przez poszczególne OOP. Z 47 przyjętych do realizacji wniosków wykonano znakomitą większość, 13 jest jeszcze nie zrealizowanych.

W sprawozdaniu podkreślono: „Nasza tradycja jest mocna, jak powszechnie sądzono organizacja, znacznie trudniej wychodziła z kryzysu niż organizacje małych i średnich zakładów”. Były kłopoty ze skompletowaniem dostatecznego i doświadczonego aktywów. Okres ten ma

(Dokończenie na str. 3)



Prezydium konferencji partyjnej w ZUP Nysa.

Zdj. Z. Kwiecień

„Nyskie Dni Przyjaźni”

W 1987 roku, narodził się Związek Radziecki, a wraz z nim cała wspólnota socjalistyczna, wszystkie postępowe siły świata obchodzić będą siedemdziesiątą rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Rocznicą ta — powinna uzmocnić wielkość ideałów, z których zrodziła się rewolucja, wielkość historycznych zwycięstw i skalę dokonujących się dziś w życiu Kraju Rad przeobrażeń.

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nie pozostało bez wpływu na losy naszego kraju, naszego narodu. Kierowane przez W. I. Lenina — państwo

bolszewików, jako jedyne i pierwsze unieważniło traktaty rozbiorcze.

Później, w okresie II wojny światowej, osamotniona Polska, pozbawiona pomocy znów popadła w tragiczną niewolę.

Właśnie w tych tragicznych latach zrealizowała się fundamentalnie słuszną ideą sojuszu z Krajem Rad, prezentowaną przez Polską Partię Robotniczą. Mimo, iż w latach II wojny światowej Polacy walczyli na wszystkich frontach, to jed-

nak wolność i niepodległość naszemu krajowi przyniosła walka Ludowego Wojska Polskiego — walczącego ramieniem od Lenina do Berlina wraz z Armią Czerwoną. Na szlakach bitewnych pół sementowało się krwią polsko-radzieckie braterstwo broni.

W walce o naszą wolność i niepodległość, ponad 600 tysięcy radzieckich żołnierzy zapłaciło najwyższą cenę — cenę życia.

Miasto nasze szczyci się i

jest dumne z piastowskiego dowodu. Tutaj, na Rynku zginął z rąk niemieckiego kłosa ostatni przedstawiciel rodu śląskich Piastów. Przez stulecia — miasto rdzennie polskie podlegało germanizacji. Sprawiedliwości dziejowej stało się zadość — przed ponad 40 laty Nysa wróciła do Macierzy. Wolność naszemu miastu przyniosły wojska 10 Armii Pancernej i 21 Armii Ogólnowojskowej, kierowane przez gen. D. D. Leluszenkę.

Tradycją społeczeństwa naszego miasta jest to, że corocznie oddajemy hołd tym, którzy wyzwolili Nysę z wiekowej niewoli. Tak będzie również w roku przyszłym — w ostatnich dniach marca. Tak, a zarazem inaczej.

Znane ze swej prężnej działalności, koło TPPR w ZUP wystąpiło z niezwykle podniosłą inicjatywą uczczenia nie tylko kolejnej rocznicy wyzwolenia Nysy, ale także zapoczątkowania w naszym regionie obchodów 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

18 listopada w Izbie Tradycji i Perspektyw ZUP odbyło się

(Dokończenie na str. 3)

NASZA KRONIKA



Jubileusz SEP...

...omówiliśmy w poprzednim numerze „NN”. Dziś, z kronikarskiego obowiązku — ilustrujemy wydarzenia sprzed 20 dni. Na zdjęciu górnym — widok ogólny podczas spotkania w klubie FSO.

Na dolnym — dyr. Antoni Lisowski odbiera złotą odznakę SEP przyznaną Zakładowi Wykonawstwa Sieci Elektrycznych — jako zbiorowemu członkowi stowarzyszenia.



100 lat...

...życzymy p. Henrykowi Przysłowskiemu z ZUP, który obchodził niedawno 40-lecie pracy zawodowej. Na zdjęciu — Jubilat odbiera z rąk dyr. ZUP Juliana Nosala pamiątkowy upominek.



Współpraca z młodzieżą z Zossen

Od 6 do 8 listopada br. przebywała w Zossen w NRD delegacja Zarządu Miejsko-Gminnego ZSMP w Nysie. Celem przyjacielskiej wizyty było omówienie form współpracy pomiędzy dwoma bratnimi organizacjami młodzieżowymi.

Ustalono, iż dwa razy do roku, wiosną i jesienią odbywać się będą trzydniowe spotkania robocze, raz w Nysie raz w Zossen. 15-osobowa grupa młodzieży z każdej strony weźmie udział, przez pięć dni w czerwcu, w wyjazdach szkoleniowo-turystycznych. 20-osobowa grupa naszej młodzieży będzie pracowała w maju w zakładach drzewnych w NRD.

Podpisanie umowy nastąpi w Nysie pod koniec marca przyszłego roku.

Z partyjnego zebrania w „Cukrach Nyskich”

(Dokończenie ze str. 1)

szenia wydajności pracy — stwierdził Kazimierz Wierdak dlatego rozbudowa zakładów staje się koniecznością. Przy obecnym układzie nie mamy możliwości zapewnienia ludziom przyrostu płac.

Szybki wzrost cen powoduje, że pracownicy nie myślą o pracy, lecz o tym w jaki sposób i gdzie dorobić — dodał Kazimierz Wierdak.

Janina Malec — odniosła się krytycznie do handlu nyskiego a w szczególności do powstających sklepów wzorcowych i samoobsługowych. Przy występujących brakach towarów — ta forma handlowania nie zda egzaminu.

Nieporozumieniem jest — powiedziała dyskutantka, aby przy oddawaniu sklepów na modernizacji lub remoncie zapatrywać sklep w atrakcyjne towary. Tworzą się w ten sposób niepotrzebne kolejki.

Zaproponowała również aby kartki na mięso były dwukolorowe, oddzielne dla rencistów i reszty społeczeństwa.

Nasze miasto — dodała Janina Malec z mieszącą na miasto jest brudniejsze.

Helena Bochenek podniosła problem cen umownych. Zdarsza się, że jednakowe towary czy artykuły w różnych miastach różnie kosztują. Dlaczego kurczak wędzony w Nysie jest blisko 200 złotych droższy niż w Opolu?

Rudolf Łomozik — powiedział, że będzie bardzo trudno zamknąć bieżący rok. Zawsze brakuje któregoś z potrzebnych do produkcji surowców lub opakowań. Najczęściej brakuje tłuszczu cukierniczego.

Zaloga chce pracować, odrobić w wolne soboty okres przedświąteczny. Nie można na to pozwolić właśnie z braku surowców.

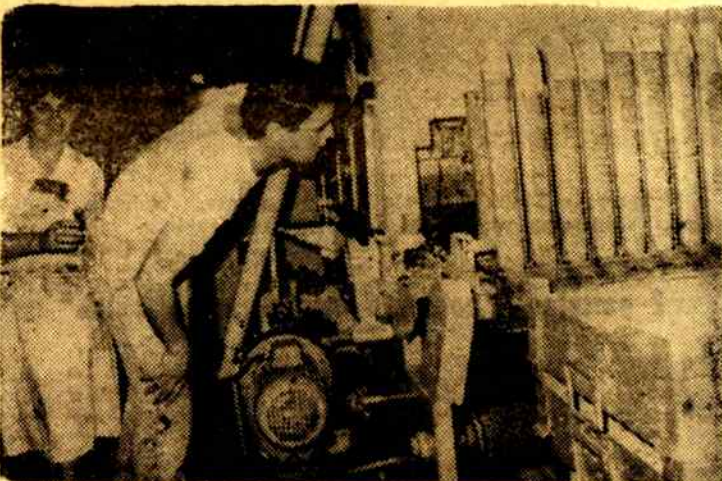
Staramy się — dodał Rudolf Łomozik — wykorzystywać surowce krajowe. Przykładem mogą być herbatniki z otrębami i zarodkami pszennymi.

które bardzo szybko wchodzą na rynek.

Nieciekawie rysuje się sytuacja na rok przyszły. Nie wiemy jakie będą przydziały surowców i papieru, a bez tego nie można zamawiać opakowań. Rozpisywanie przydziałów surowcowych trwa do końca stycznia czy lutego, a bieżące zapasy magazynowe są znikome. W każdej chwili grozi zatrzymanie produkcji.

My do reformy podeszliśmy poważnie, stwierdził Rudolf Łomozik, inne jednostki gospodarcze nie.

Zaloga pracuje ofiarnie, tyl-



...ludzie chcą pracować.

Zdj. Z. Kwiecień

ko że warunki w jakich mamy pracować są dalekie od normalnych.

Albin Czech — mówił o utrudnieniach i zamieszaniu jakie wprowadza się w administracji przedsiębiorstw przez wydawanie aktów prawnych dotyczących funkcjonowania gospodarki w połowie roku lub później, obowiązujących od 1 stycznia br. A przecież prawo nie powinno działać wstecz.

Jerzy Wojtczak, zastępca kierownika wydziału polityczno-organizacyjnego KW PZPR. Dobrze że jesteśmy w partii

krytyczni, chociaż dzisiejsza dyskusja była zbyt jednostronna. Mało miejsca poświęcono problemom ideologicznym, roli partii w zakładach.

Trudności gospodarcze i niedociągnięcia nyskiego handlu i innych sfer działalności gospodarczej przypisywano wia-
dzom centralnym partyjnym i rządowym, a przecież za te sprawy są odpowiedzialne konkretne osoby.

Zbigniew Szeffler, sekretarz ekonomiczny KM-G PZPR ustosunkował się do niektórych problemów podniesionych w dyskusji. W imieniu instancji miejsko-gminnej podziękował ustępującej egzekutywie za dotychczasową pracę, która oceniona została przez Egzekutywę KM-G wysoko. Życzył nowo wybranej egzekutywie i sekretarzowi kontynuacji do-

tychczasowej działalności, a przede wszystkim realizacji przyjętego przez zebranie programu na następną kadencję. Zebranie dokonało wyboru członków egzekutywy i I sekretarza.

W skład egzekutywy wybrani zostali: Ryszard Hilendbrand, Ewa Król, Zygmunt Kulczyk, Eugenia Pawluś i Zofia Szymankiewicz.

I sekretarzem ponownie wybrany został Zygmunt Kulczyk.

M. Zelwetro



Zakład pracy chronionej

Zakład nr 1 Spółdzielni Inwalidów „Pokój” jako pierwszy uzyskał status zakładu pracy chronionej. Wiązało się to oczywiście z zapewnieniem zatrudnionym tam inwali-

dom odpowiednich warunków pracy i stanowisk.

Kierownikiem „Jedynki” jest Stanisław Zemlik (z prawej strony). Zdj. Z. Kwiecień

5 grudnia o godzinie 17 w Klubie Techniki i Racjonalizacji odbędzie się druga w bieżącym roku giełda projektów wynalazczych.

Na uczestników giełdy czekają wysokie nagrody pienięż-

Zapraszamy do udziału w giełdzie

ne za sprzedane projekty wynalazcze i racjonalizatorskie.

Nadarza się okazja do załadowania sobie i najbliższymi prezentu na Mikołaja za pieniądze uzyskane na giełdzie.

Dwudziesta jubileuszowa sesja Rady Pracowniczej ZUP Nysa była niezmiernie pracowita. Z jedenastopunktowego porządku dziennego kilka tematów wymagało dogłębnego przeanalizowania, zajęcia stanowiska, wydania opinii lub podjęcia uchwały.

W posiedzeniu rady m.in. uczestniczyli: dyrektor zakładu Julian Nosal, I sekretarz KZ PZPR Roman Bury, przewodniczący ZZ ZSMP Jan Ta-

pinia do projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki społecznej, stanowisko rady w sprawie znalezienia ustawy o zakładach funduszy, opinia w sprawie przeglądu i atestacji stanowisk pracy w ZUP Nysa. Opinia do wniosku o nagrody za przyspieszenie projektów wynalazczych i nowelizacja instrukcji podziału tych nagród. Pod-

Jaka będzie przyszłość zakładów i samorządu?

ramina, przedstawiciel NSZZ Prac. ZUP Bogdan Zborowski, zaproszeni delegaci oraz członkowie Rady Pracowniczej.

a posiedzeniu rada wysłuchała informacji, wydała opinię i rozpatrzyła następujące tematy:

■ informacja z VI Ogólnopolskiej Rady Przedstawicieli Samorządu w Sejmie. ■ informacja z posiedzenia w ZUP Nysa Rady Zrzeszenia „Chemakop”. ■ informacja o realizacji uchwał organów samorządu, ■ koncepcja rozwoju przedsiębiorstwa na przyszłość 10-lecie, ■ umowa na prowadzenie żywienia zbiorowego z RSP Wyszaków, ■ regulamin wynagradzania nowo zatrudnionych pracowników, ■ realizacja uchwały nr 34/86 dotyczącej modernizacji, przychodni przy zakładach, ■ o-

jęcie uchwały w sprawie uruchomienia budownictwa indywidualnego dla załogi, ■ podjęcie uchwały w sprawie zbytu zbędnej tokarki i uchwały o nadaniu odznaki „Zasłużony Pracownik ZUP Nysa”.

Nie sposób omówić wszystkich wydanych przez radę opinii i podjętych uchwał. Ograniczę się do tematów najważniejszych, mających wpływ na rozwój zakładów i umocnienie roli samorządu.

Zastępca przewodniczącego Rady Pracowniczej Henryk Siemieniak złożył sprawozdanie z udziału w VI Ogólnopolskiej Radzie Przedstawicieli Samorządu Załóg oraz z posiedzenia w ZUP Nysa Rady Zrzeszenia „Chemakop”.

(Dokończenie na str. 4)

Problemy całej załogi

W czasie dyskusji na XVIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w ZUP, głos zabrał m. in. przewodniczący Rady Pracowniczej Andrzej Stolarski. Ponieważ w wystąpieniu tym zawarte zostały bardzo istotne dla załogi ZUP problemy, poświęcamy mu odrębną publikację.

Pierwsza — poruszone przez A. Stolarskiego — to załatwianie skarg i zażaleń oraz wniosków. „Na pienach, na których byłem obecnie, omawiano sprawę skarg trafiających do komitetu zakładowego partii, związków zawodowych, organizacji młodzieżowej, NOR i dyrekcji przedsiębiorstwa. Muszę stwierdzić, że reakcja wymienionych jest natychmiastowa, skarga czy zażalenie nie wędruje od jednego decydenta do drugiego. Właściwie i wnikliwie rozdana — jest załatwiana natychmiast”. Tow. Stolarski zaznaczył, że sprawy skarg zajmują właściwe miejsce w polityce społecznej w ZUP. A. Stolarski podkreślił także fakt utrzymywania więzi z byłymi pracownikami, dla których „zakład jest otwarty, mamy z nimi częste kontakty”.

W ostatnich miesiącach — powiedział A. Stolarski — krążyła w mieście i nawet w województwie plotka, że ZUP pozostały daleko w tyle jeśli idzie o postęp techniczny. Rze czywistość jest jednak inna. Opracowany został plan postępu technicznego na rok 1986, a także koncepcja rozwoju techniczno-ekonomicznego do 1995 roku. „Takiej wizji rozwoju techniki i organizacji jaka wynika z opracowania nie było w przedsiębiorstwie od chwili jego powstania”. Program, o którym poinformował mówca — zawiera ponad 100 problemów dotyczących wszystkich sfer działalności.

Zdaniem A. Stolarskiego, niepokój może budzić długi cykl realizacji ważnych, strategicznych problemów...

Trzecim, jakże ważnym dla załogi i przedsiębiorstwa problemem jest atestacja. Prace w tej dziedzinie zostały uruchomione. W przeszłości podejmowano wiele prób racjonalizacji zatrudnienia. Żadna z nich nie zakończyła się powodzeniem. Tym razem trzeba zrobić wszystko, ażeby to był proces ciągły, a nie jednorazowa akcja.

„Ważne jest, aby rozpoczęte działania zakończyło się konkretnymi, korzystnymi wynikami. Stąd my, członkowie partii musimy aktywnie włączyć się do tej operacji”.

Omawiając problem atestacji, A. Stolarski przytoczył także niebezpieczeństwa mogące wystąpić w trakcie przeprowadzania atestacji, powołując się na opracowania prof. Kuźmińskiego.

Dla załogi, a pośrednio dla całego nyskiego środowiska nie bez znaczenia był każdego roku wypracowany fundusz zysków. W przeszłości, bowiem, oprócz statutowych świadczeń dla załogi, fundusz ten wykorzystywany był na różnego rodzaju wspieranie licznych przedsięwzięć ogólnomiejscowych. Na cele ogólnomiejscowe, ZUP przeznaczyły kwotę 10 milionów złotych, nie licząc przekazanych obiektów i środków ruchomych, których wartość wyniosła kilkadziesiąt milionów złotych.

„Pragnę poinformować towarzyszy — powiedział A. Stolarski — że prawdopodobnie były to ostatnie środki jakie załoga przekazała ze swojego zysku na cele zewnętrzne. Ustawa z 24 października br. o zakładach funduszy mieszkaniowych i społecznych, brutalnie ogranicza możliwości pomagania przez załogi innym, proszącym o pomoc”. Stwierdzenie to zostało poparte wyliczeniem, z którego wynika, że gdyby ZUP chciały zachować fundusz socjalny z ub. roku w wysokości 87 mi-

(Dokończenie na str. 7)

W trosce o przyszłość zakładów i załogi

(Dokończenie ze str. 1)

organizacja partyjna ZUP za sobą. W grudniu 1983 roku brak było w pracy partyjnej jakiegokolwiek systemu szkolenia ideologicznego. Dziś — można już powiedzieć, że w tej dziedzinie organizacja partyjna ma już poważny dorobek.

Troską organizacji partyjnej była i jest — przyszłość zakładów i załogi. Znalazł ten nurt odbicie zarówno w materiałach sprawozdawczych, jak i w dyskusji. Jako pierwszy zabrał w niej głos dyrektor ZUP, Julian Nosal.

Na wstępie poinformował zebranych o tym, że zadania produkcyjne za 10 miesięcy zostały pomyślnie zrealizowane. Rokuje to nadzieje na ostateczny sukces w postaci wykonania planu rocznego.

Wystąpienie swoje poświęcił dyrektor J. Nosal głównie sprawom przyszłościowym.

Sprawą niezmiernie istotną dla ZUP jest utrzymanie i dalszy rozwój eksportu. Na dzień dzisiejszy sporządzony został raport o stanie akwizycji. Zakłada się, że w bieżącej pięcioletniej ZUP realizują dostawy 5 kompletnych fabryk kwasu siarkowego do ZSRR. Na trzy — podpisano już umowę. Jest to ilość mniejsza niż w poprzednich planach pięcioletnich. Przedsiębiorstwo wyszło więc z ofertą do strony radzieckiej odnośnie modernizacji linii kwasu siarkowego dostarczonych w latach poprzednich. Oferta została przyjęta. Do 1990 roku ZUP zmodernizują 8 instalacji, a ponadto przebudują dwie fabryki produkujące kwas siarkowy z pirytu — na siarkę.

Dokonano uzgodnień ze stroną radziecką odnośnie eksportu aparatury cukrowniczej. I

tak, rocznie ZUP będą dostarczać do ZSRR 12 sztuk dyfuzorów i 15 sztuk wałów ślimakowych. W tej dziedzinie nastąpił więc widoczny postęp.

Prowadzi się aktywną akwizycję na dostawy do II obszaru płatniczego. Trwają rozmowy z Marokiem, realizowany jest kontrakt na prototypową fks gazów odlotowych w RFN. Jest to instalacja unikalna w Europie. Są szanse, że na tego typu obiekty zamówień będzie więcej.

Mocną pozycją eksportową mogą się stać instalacje do przerobu odpadów zwierzęcych na mączkę paszową i tłuszcze technologiczne, a być może — także skraplacze dla energetyki jądrowej.

Podjęte działania przyszłościowe ukierunkowane zostały na: rozwój postępu technicznego, rozszerzenie mechanizacji i modernizacji, komputeryzację, prace wdrożeniowe, nie mówiąc o programie poprawy warunków socjalno-bytowych.

Ogółem zakłada się, że w ramach postępu technicznego zostanie zrealizowanych 148 tematów.

Ważną dla załogi informacją jest fakt podjęcia działań w celu wybudowania bloku mieszkalnego przy ul. Reja (20 mieszkań) oraz kompleksu 100-mieszkaniowego przy ul. Rodziewiczówny.

Dyrektor Nosal omówił także zagadnienia związane z polityką placową, podkreślając, iż system różnicowania płacowego obowiązywać będzie nadal. Obecnie stosowany system wpłynął m.in. na zahamowanie fluktuacji.

W ostatnim okresie nastąpiła znaczna poprawa dyscypliny. Maleje ilość nieprzepracowanych godzin, maleje absencja chorobowa.

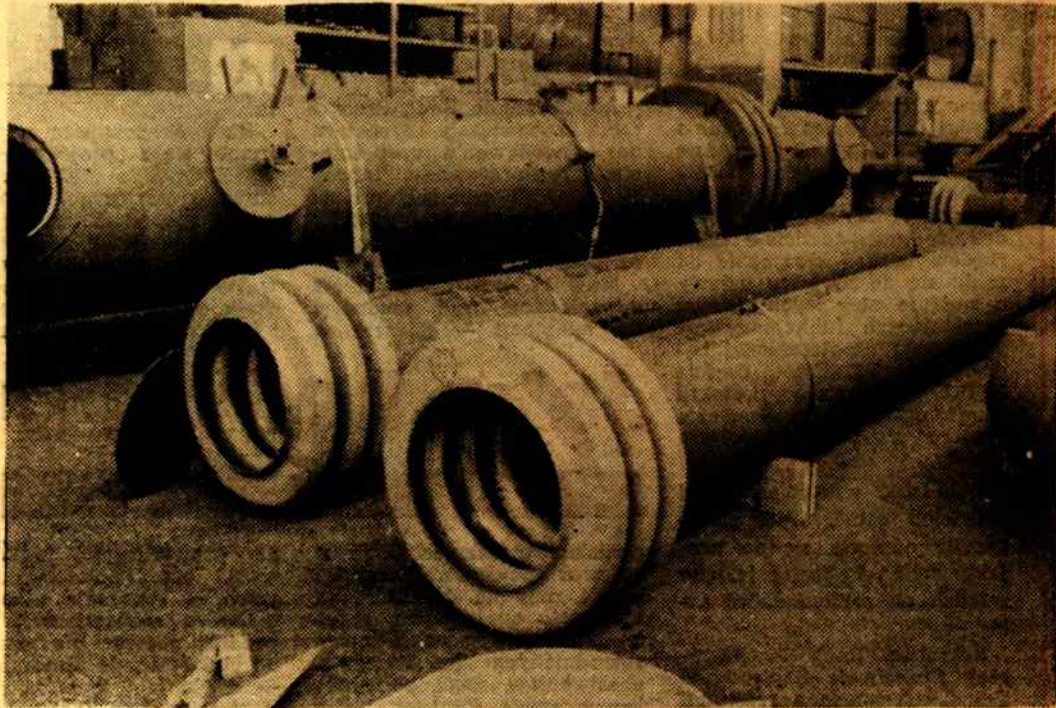
W wystąpieniach prawie wszystkich dyskutantów przewijał się nurt troski o przyszłość zakładów i załogi. Mówili o tym m.in. przewodniczący ZZ ZSMP — J. Taramina, T. Krężel — który poświęcił swoje wystąpienie problemowi postępu technicznego — jako drodze do osiągnięcia wyższego eksportu, przewodniczący A. Stolarski (wystąpienie omawiamy odrębnie), Z. Tomczyszyn (sprawy zaopatrzenia i występujące w tej dziedzinie anomalie), T. Błaucha (rozwój organizacji związkowej) i in.

Podsumowania dyskusji dokonał sekretarz KW PZPR, E. Brudkiewicz, stwierdzając: „Mamy w pracy organizacji partyjnej dużo do zrobienia. Jak pamiętam, w minionych latach atmosfera w pracy była trudna. Trzeba zauważyć pewien postęp. Zrobiony został krok w celu odbudowania silnej organizacji partyjnej w ZUP”. Tow. Brudkiewicz stwierdził, iż może jeszcze niezbyt widoczne w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami, ale są osiągnięcia, zarówno w pracy partyjnej jak i rozwoju organizacji związkowej. Sekretarz KW omówił także sytuację społeczno-polityczną w województwie i kraju.

Delegaci dokonali wyboru nowego Komitetu Zakładowego w liczbie 15 członków, a także Komisji Kontrolno-Rewizyjnej. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym — funkcję I sekretarza KZ powierzono Romanowi Buremu. Skład egzekutywy oraz pozostali sekretarze zostali wybrani na najbliższym plenum.

Przewodniczącym Komisji Kontrolno-Rewizyjnej KZ PZPR został wybrany Tadeusz Krężel.

(r)



Urządzenia eksportowe przed wysyłką

Zdj. Z. Kwieciń

„Nyskie Dni Przyjaźni”

(Dokończenie ze str. 1)

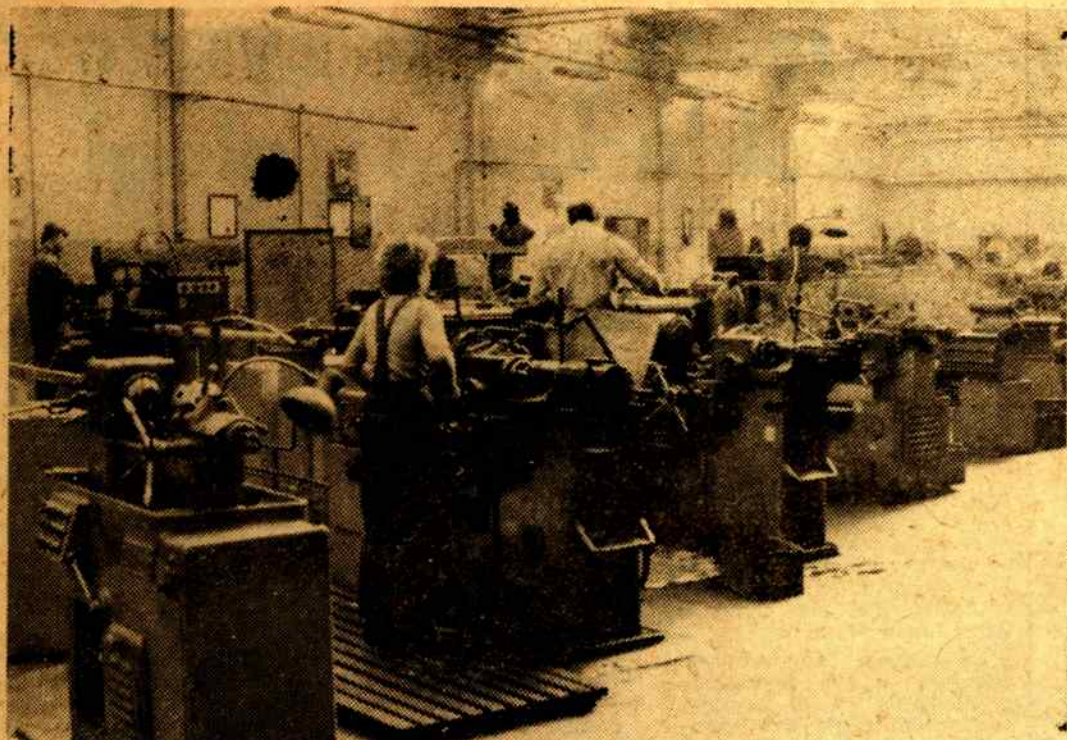
spotkanie inicjatorów „Nyskich Dni Przyjaźni”. Wzięli w nim udział, oprócz aktywu koła TPPR, I sekretarz KM-O PZPR Janusz Kropiński, prezes SD — Tadeusz Jedynak, przewodniczący Rady Narodowej Tadeusz Łoboda, dyrektorzy i przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstw i zakładów pracy z terenu miasta i gminy. Założenia „Nyskich Dni

Przyjaźni”, przedstawili: B. Polanowski i B. Bogusz.

W projekcie zakłada się: urzeczystą sesję Rady Narodowej, odsłonięcie tablicy z nazwą ulicy, która będzie nosiła imię gen. D. D. Leluszki (jest odnośna uchwała Rady Narodowej), a także szereg imprez towarzyszących. Przewidziano: wystawy, spotkania, występy zespołów artystycznych z ZSRR, konkursy oraz imprezy sportowe.

Powołany został komitet organizacyjny „Nyskich Dni Przyjaźni”, na którego czele stanął Tadeusz Łoboda — przewodniczący Rady Narodowej. Sekretariat stanowią: B. Polanowski i B. Bogusz.

„Nyskie Dni Przyjaźni” mają szansę stać się doroczną imprezą, będącą symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej.



Z myślą o przyszłym roku

„NN” ROZMAWIAJĄ Z DYREKTOREM FPN, MARKIEM ZAGÓROWSKIM

„NN”: Panie dyrektorze, do końca roku pozostał miesiąc. Jaka jest perspektywa wykonania tegorocznego planu? W jakich pozycjach zakładane wielkości zostaną przekroczone, a czego z planowanych nowości nie udało się wprowadzić?

Marek Zagórowski: — Muszę powiedzieć z satysfakcją, że zadania bieżącego roku zostaną wykonane i zaplanowana produkcja w wysokości 537 milionów złotych gwarantuje osiągnięcie produkcji netto na poziomie 220 milionów złotych na zakładane 190 milionów, a więc o 30 więcej.

Wielkość ta pozwoliła nam na wprowadzenie podwyżki

zarobków. Aktualnie średnia płaca w Fabryce Pomocy Naukowych kształtuje się na poziomie 23 tysięcy złotych.

Dobre wyniki odnotowaliśmy w eksporcie. Zadania w tym zakresie zostaną przekroczone o około 80 procent. Podobnie w produkcji rynkowej. Osiągniemy także większy o 30 milionów złotych niż zakładano — zysk.

W zasadzie wszystkie z zaplanowanych nowości udało się nam w tym roku uruchomić. Są to: zestaw do elektromagnetyzmu, zestaw do ilustracji figur jednokładnych, zestaw do montażu zasilacza sieciowego, stoły pod obrabiarce, kasety na baterie i in.

Osiągnięcie tak dobrych wyników to przede wszystkim zasługa załogi. Dzięki jej zrozumieniu potrzeb szkolnictwa, ofiarności i zaangażowania możemy pochwalić się takimi sukcesami. Chciałbym tu wyróżnić kilku pracowników, m.in. Stefanię Burgiel, Tadeusza Goldyna, Helenę Kurzeję, Leokadię Litwińską, Barbarę Rejmach, Bronisławę Wojtynę, Aleksandra Kowalskiego, Władysława Machnika i Zbigniewa Plebankiewicza.

„NN”: Jak Pan sądzi, czy wyroby Pańskiej fabryki są dobre jakościowo?

M.Z.: O jakości świadczy choćby liczba składanych reklamacji. Nie będę nieskrom-

ny jeśli powiem, że jest ona bardzo niewielka i też w zasadzie od nas niezależna. Te elementy, które najczęściej szwankują otrzymujemy z kooperacji. Najwięcej dotyczy mierników. Natomiast, jeśli chodzi o produkcję eksportową nie mieliśmy jak dotychczas żadnej reklamacji.

„NN”: Jakie są założenia na rok przyszły. Czy przyjęte wielkości zapewniają dalszy przyrost płac?

M.Z.: Zakładamy, iż w roku 1987 produkcja wyniesie 620 milionów złotych i na taką wartość zostały podpisane umowy z naszymi odbiorcami. Fabryka musi osiągnąć taki zysk by pozwolił na odpowiednie odpisy na fundusz rozwoju i fundusz płac. Zarówno produkcja netto jak i zysk muszą być większe.

Planujemy przyrost płac o około 29 procent, zysk w wysokości 110 milionów złotych, produkcję netto na poziomie 220 milionów złotych. Wielkość produkcji rynkowej na I półrocze przyszłego roku wyniesie ponad 40 milionów złotych. Na II półrocze zakładamy podobną wielkość.

„NN”: Czego nowego może oczekiwać od FPN szkolnictwo i rynek w 1987 roku?

M.Z.: Jeżeli chodzi o pomoc naukową, to uruchomimy produkcję następujących nowych wyrobów: zasilacza laboratoryjnego stabilizowanego, przyrządu do oddziaływania przewodników z prądem, stołów do prac ciężkich, przyrządów do wspinalnia dla dzieci młodszych, przeznaczonych dla przedszkoli.

Produkcję tej ostatniej pozycji planowaliśmy uruchomić jeszcze w tym roku. Niestety nie udało się. Przyrząd był długi czas w opinii Komisji Ocen, następnie testowany w przedszkolach. Pozytywna opinia nadeszła dopiero pod koniec października, stąd też planowane uruchomienie musiało się przeciągnąć w czasie i przenieść na przyszły rok.

W 1987 roku Fabryka Pomocy Naukowych podejmuje

się produkcję pomocy naukowych dla szkół specjalnych. Mam tu na myśli zestaw do montażu sygnalizacyjnej instalacji domowej, galwanoskopy i urządzenia testujące.

Fabryka będzie również pracować nad kompleksowym rozwiązaniem systemu zasilania urządzeń w szkołach. Jest teraz tych zasilaczy kilka typów. Chcemy stworzyć jedno źródło zasilania dla wszystkich pomocy naukowych znajdujących się w szkołach.

W zakresie produkcji rynkowej przygotowujemy zestaw do montażu wzmacniacza elektrycznego i termoregulatora.

„NN”: Jakie zadania modernizacyjno-inwestycyjne przewidujecie w fabryce w roku przyszłym?

M.Z.: Weźmy najpierw zakupy inwestycyjne. Zostanie odnowiony cały park maszynowy na wydziale obróbki wiórowej poprzez wymianę to karek rewolwerowych.

W miarę możliwości realizacji naszych zamówień chcemy sprowadzić specjalistyczne urządzenia do działu gospodarki narzędziowej.

Znaczącą inwestycją będzie podłączenie fabryki do zasilania z ciepłowni miejskiej. Jak wiadomo dotychczas korzystaliśmy z ciepła przesyłanego z FSD. Chcemy to zadanie zakończyć w przyszłym roku. Pochłonie ono około 60 milionów złotych. Oczywiście nie jesteśmy w stanie sam tego sfinansować. Około 12 milionów złotych przešlo już na nasze konto Zrzeszenie „Biofiz”, będziemy musieli także zaciągnąć w banku kredyt inwestycyjny. Reszta — z własnych środków.

Rok 1987 będzie rokiem przygotowań na opracowanie dokumentacji pod przyszłośćową budowę zaplecza socjalnego na oddziale PR-II. Chcemy wreszcie wyjść z tych starych budynków. Chcemy stworzyć naszej załodze jak najlepsze warunki pracy.

Dziękuję.

Rozmawiała: Małgorzata Kwareciak

(Dokończenie ze str. 3)

Tematem VI Ogólnopolskiej Rady Przedstawicieli Samorządów Zalg była: rola samorządu w planowaniu przedsięwzięcia na tle założeń NPSG i zamierzeń II etapu reformy. Henryk Siemieniak stwierdził, że przedstawiciele samorządów bardzo krytycznie odnieśli się do projektu ustawy o zmianie niektórych uchwał określających funkcjonowanie gospodarki społecznej będącej integralną częścią NPSG. Z wersją projektu mogli delegaci zapoznać się dopiero w dniu rozpoczęcia narady.

Większość wystąpień przedstawieli samorządów krytycznie odniosła się do projektu zmian traktując je jako zamach na samorządność załóg.

Sekretarz Rady Pracowniczej Franciszek Sapierowski złożył informację o realizacji uchwał organów samorządu. Stwierdził on, że wszystkie uchwały zostały przez dyrektora zakładów zrealizowane.

W marcu br. Rada Pracownicza podjęła uchwałę (nr 33/86) dotyczącą opracowania koncepcji rozwoju przedsiębiorstwa na przyszłe 10-lecie.

Rada po zapoznaniu się z planem rozwoju techniki na lata 1986—1990 i do 1995 w ZUP i planem inwestycji oraz stanowiskiem zespołu ds. techniki i rozwoju stwierdziła, że przedłożony plan rozwoju techniki nie spełnia wymogów zawartych w wymienionej uchwale, a zatem nie może być przyjęty, gdyż nie stanowi koncepcji rozwoju techniczno-ekonomicznego przedsiębiorstwa do 1995 roku (o braku spójności w opracowa-

nym planie pisałem w artykule „Na miarę potrzeb ale czy możliwości?” NN nr 30).

Równocześnie Rada Pracownicza zobowiązała dyrektora do spowodowania uzupełnienia i przepracowania koncepcji rozwoju przedsiębiorstwa zgodnie z wymogami zawartymi w załączniku do uchwały nr 93/86.

Mały dopływ pracowników do zakładów oraz trudności ich adaptacji — głównie na

a w szczególności TS zaangażowanym w bezpośrednich pracach przy modernizacji obiektu.

Rada Pracownicza po zapoznaniu się z „projektem ustawy o zmianie niektórych ustaw określających funkcjonowanie gospodarki społecznej” w podjętej uchwale nr 97/86 m.in. stwierdza, że zawarte w niej przepisy ograniczają uprawnienia samorządu i to w wielu bardzo istotnych

Jaka będzie przyszłość zakładów i samorządu?

wydziale mechanicznym i w odlewni spowodowały wystąpienie rady do dyrektora zakładów o opracowanie regulaminu wynagradzania nowo zatrudnionych pracowników, absolwentów szkół podejmujących swoją pierwszą pracę (szerzej o regulaminie w następnym numerze „NN”). System wynagradzania nowo zatrudnionych pracowników zobowiązuje od pierwszego listopada 1986 roku (uchwała RP nr 95/86).

28 marca br. Rada Pracownicza podjęła uchwałę nr 34/86 w sprawie rozbudowy przedsiębiorstwa przychodni w nieprzekraczalnym terminie do końca 1986 roku.

Z inicjatywy kierownika TS Bronisława Polanowskiego oraz członków koła TPP-R przy dziale TS dla uczczenia 69 rocznicy Rewolucji Październikowej podjęło zobowiązanie o skróceniu cyklu modernizacyjnego o 90 dni i słowa dotrzymać.

Rada Pracownicza wyraża podziękowanie pracownikom,

dla prawidłowego funkcjonowania przedsiębiorstwa sprawach — stwarzają niebezpieczeństwo monopolizacji gospodarki poprzez nieuzasadnioną ekonomicznie koncentrację — dzielenia i łączenia przedsiębiorstw bez zgody Rady Pracowniczej, wzmogł zgody Rady Pracowniczej przy powoływaniu i odwoływaniu zastępów dyrektora i główne go księgowego zastępuje się formułą — po zasięgnięciu opinii Rady Pracowniczej, wzrasta niewspółmiernie rola organu założycielskiego, maleje rola dyrektora przedsiębiorstwa itd.

Rada Pracownicza wyraża zdecydowanie negatywną opinię o przedłożonym Sejmowi projekcie zmian niektórych ustaw i uznaje ten projekt za zaprzeczenie stwierdzeń X Zjazdu PZPR, iż najwyższe gremium partii jest przeciwnie próbom naruszania uprawnień samorządu.

Również nieprzychylna jest opinia Rady Pracowniczej (uchwała nr 98/86) do zmian u-

stawy o zakładowych funduszach socjalnym i mieszkaniowym (Dz. Ustaw nr 39/86 poz. 192).

Rada Pracownicza m.in. stwierdza, że wprowadzone zmiany do ustawy stanowią naruszenie zasad reformy gospodarczej i zasad samorządności.

Wprowadzone opodatkowanie środków z zysku dodatkowo zasilających fundusz socjalny stanowi niebezpieczny

precedens podwójnego opodatkowania zysku.

Rada Pracownicza przypomina, że dodatkowe odpisy z zysku są wynikiem efektywnego gospodarowania, nie obciążają kosztów produkcji, a zatem nie podwyższają cen wyrobów.

Zgodnie z zasadami samorządności bilansowej przedsiębiorstwa, decyzje co do wysokości odpisów bez warunków podatkowych należą powinny tylko do załogi przedsiębiorstwa.

Ostatnia z omówionych uchwał (102/86) podjętych do 20 listopada 1986 roku dotyczy uruchomienia budownictwa indywidualnego dla pracowników przedsiębiorstwa.

Rada Pracownicza zobowiązuje dyrektora przedsiębiorstwa do: poinformowania załogi o możliwościach nabycia działek budowlanych w rejonie ulic Długosza—Wańkowi- cza, z tym, że warunki naby- cia będą określone w terminie późniejszym; sporządzenia list pracowników ubiegają-

cych się o działki z równoczesnym złożeniem przez nich deklaracji w terminie do 10 grudnia 1986 roku.

Prace związane z opracowaniem planu realizacyjnego, podpisanie porozumienia z obecnym właścicielem działek i inne czynności winny być tak prowadzone, aby umożliwiły wykupywanie działek po cząwszy od 1 lipca 1987 roku.

Na zakończenie kilka zdań bardziej optymistycznych.

W komunikacie z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR z 4 listopada br. zamieszczonym w ZG 16 IX 1986 r. czytamy: „Biuro Polityczne raz jeszcze podkreśliło, iż w drugim etapie reformy gospodarczej niezbędne jest umacnianie zarówno pozycji dyrektora, jak i samorządu załogi. Poprawa efektywności, jakości produkcji, usprawnienie organizacji i zarządzania stwarzają szerokie pole działań dla wszystkich kierowniczych organów przedsiębiorstw. Są zgodne z oczekiwaniami społecznymi. Działalność samorządu wymaga stałego wsparcia ze strony instancji i organizacji partyjnych.

Zdecydowana większość wniosków zgłoszonych podczas narady dotyczyła spraw gospodarczych i roli samorządu w ich rozwiązywaniu.”

Na posiedzeniu Komisji ds. Reformy Gospodarczej (17 bm.) premier Zbigniew Messner zapewnił, że kontynuowana jest linia reform potwierdzona przez X Zjazd PZPR, który proklamował II etap reformy gospodarczej. Premier zaznaczył również, że rząd wniesie autoprawki w projektach ustaw, które uwzględnią argumenty działaczy samorządu.

M. ŻELWETRO

Skuteczne działania

Ostatnio podjęto skuteczne działania, aby nyskim szkołom przyjść jak najszybciej z pomocą.

W odpowiedzi na apel naczelnika miasta i gminy **Władysława Dyrki** o przeprowadzenie zbiórki surowców wtórnych przez dzieci i młodzież wszystkich szkół, na konto Narodowego Czynu Pomocy Szkole wpłacono: Szkoła Podstawowa nr 8 — 20.550 złotych, w Goświnowicach 7.140 złotych, Szkoła Podstawowa nr 5 — 12.800 złotych, w Białej Nyskiej — 3.240 złotych, Szkoła Podstawowa nr 4 — 9.492 zł, w Kubicach — 600 złotych. Li-

ceum Medyczne — 2.400 złotych.

Są to dane do połowy listopada, będą one o wiele większe, gdyż zbiórka surowców wtórnych nie została zakończona.

W bieżącym roku uaktywniły się rady sołeckie: w Kopernikach przekazano pół miliona złotych dla nowo otwartego przedszkola, w Rusocinie 300 tys. złotych na wyposażenie reaktywowanego przedszkola. W Domaszkowicach rada sołecka finansuje częściowo remont szkoły podstawowej, a w Przełuku ze środków rady sołeckiej wykona się w szkole

dotatkowe pomieszczenie do nauki.

Nyskie zakłady pracy nadal kontynuują swą pomoc szkołom. FPN przekaze w IV kwartale Szkole Podstawowej nr 10 klaso-pracownię zajęć praktyczno-technicznych, a Narodowy Bank Polski Zespołowi Szkół Ekonomicznych maszynę do księgowania. Szkoła Podstawowa w Przełuku załoga POM-u przekazała materiały wartości pół miliona złotych na wykonanie szatni.

Stan konta, który w styczniu br. wynosił 4.375.348 złotych w połowie listopada br. wzrósł do 14.066.999 złotych.

Przypominamy nr konta Narodowego Czynu Pomocy Szkole: **NBP Oddział w Nysie 53211-1661-131-1.**

R. Gawel

DZIEŃ SENIORA

Przez trzy kolejne wieczory w KTiR dyskutowali i bawili się emeryci i renciści koła związkowego na wieczorkach organizowanych przez NSZZ Prac. ZUP z okazji „Dnia Seniora”. Koło liczy obecnie 270 członków zrzeszonych w NSZZ Prac. ZUP.

Przewodniczący koła emerytów i rencistów **Kazimierz Andruch** omówił roczną działalność podkreślając znaczenie

pomocy i wsparcia finansowego, ze strony związków i zakładów dla ludzi starszych dotkniętych zdarzeniami losowymi.

W okresie 10 miesięcy br. wypłacono emerytom i rencistom członkom związku pomoc finansową w wysokości 491 tys. złotych. Ponadto 70 emerytów i rencistów skorzystało z leczenia sanatoryjnego.

Kazimierz Andruch mówi,

że nie tylko środki finansowe, ale także zrozumienie i troska o ludzi starszych daje zadowolenie.

Dyrektor zakładów **Julian Nosal** oraz przewodniczący Zarządu Zakładowego NSZZ Prac. ZUP **Tadeusz Blacha** odpowiadali na pytania dotyczące głównie spraw socjalnych.

(Z)

Pan Henio

W liście skierowanym do rektorki z Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Głuchołazach czytamy:

„Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i młodzież dojeżdżająca od lat do Państwowej Szkoły Muzycznej w Głuchołazach na trasie Nysa—Głuchołazy wyraża gorące podziękowanie kierowcy **Henrykowi Kasprzykowi**. Wymieniony jest zawsze uprzejmy dla pasażerów, na stanowisko podejżdza punktualnie, skromny, uśmiechnięty, o wspaniałej intuicji zawo-
dowej.

Wyraźnie wyróżnia się swoją osobowością. Niejednokrotnie słyszymy wypowiedzi pasażerów — „O dziś jedzie nasz Pan Henio — jak to dobrze”. Stwierdzamy, iż jest to kierowca, który swoją funkcję i zawód wykonuje wzorowo.

Dyrektor Szkoły
mgr Anna Wołoszyk

List ten zadaje klam twierdzeniu, że w komunikacji międzymiastowej nie da się już nic zmienić, poprawić. Okazuje się, że można. Wystarczy na stanowisko podejżdza punktualnie, być uprzejmym dla pasażerów i bezpiecznie jeździć. (Z)



Na placach budów...

Zdjęcie M. Deja

Na ulicach i drogach może być bezpieczniej

Przedstawiciele Miejsko-Gminnego Porozumienia Związków Zawodowych zaniepokojeni wzrastającym zagrożeniem jakie występuje w ruchu ulicznym na terenie naszego miasta wystosowali pismo do szefa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nysie z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Zdaniem związkowców jest to wynikiem spadku dyscypliny wszystkich uczestników ruchu drogowego. Do nagminnych i nasilających się wykroczeń ze strony pieszych należą: przekraczanie jezdni w miejscach niedozwolonych, wtargnięcia na jezdnię, wchodzenie na jezdnię spoza stałych lub ruchomych zasłon. Związkowcy zaofiarowali również pomoc w utrzymaniu porządku, dyscypliny i bezpieczeństwa.

W spotkaniu Milicji Obywatelskiej ze związkowcami m.in. uczestniczyli: płk mgr **Józef Oleksy** — zastępca szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. służby milicji, ppłk mgr **Bogdan Andrzejewski** — kierownik Wydziału Ruchu Drogowego, ppłk **Edward Tobor** — szef RUSW, **Julian Nosal** — dyrektor ZUP Nysa oraz przedstawiciele zakładowych organizacji związkowych wchodzących w skład Miejsko-Gminnego Porozumienia Związków Zawodowych w Nysie.

Z dyscypliną wszystkich użytkowników dróg nie jest najlepiej — stwierdził **Bogdan Andrzejewski**. W Polsce ginie rocznie w wypadkach drogowych około 4500 osób.

62 proc. wypadków drogowych powodują kierowcy, 33 proc. piesi. W województwie piesi są przyczyną 25 proc. wypadków. Jedną czwartą wypadków spowodowali użytkownicy dróg po spożyciu alkoholu.

Do podstawowych przyczyn zaistniałych wypadków zaliczamy: nadmierną prędkość, nieprawidłowe wymijanie i wyprzedzanie oraz wymuszanie pierwszeństwa na skrzyżowaniach.

Ilość wypadków w województwie i w mieście Nysa nie odbiega wielkością od średniej krajowej. Oczywiście istniejąca sytuacja nie może nikogo zadowalać. Robimy wszystko, aby ilość wypadków systematycznie malała.

Następnie **Bogdan Andrzejewski** udokumentował swoje

wywody liczbami statystycznymi dotyczącymi kraju, województwa i miasta Nysy. Ograniczę się tylko do liczb dotyczących rejonu działania Grupy Ruchu Drogowego w Nysie.

Dane za 10 miesięcy 1985 roku. Ilość wypadków ogółem 61 w tym w Nysie 26, zabici 14 i 7, ranni 125 i w mieście 80. 1986 rok. Ilość wypadków ogółem 58, w mieście 28, ofiar śmiertelnych 8, w mieście 3 i ranni 67 i 30. W okresie 10 miesięcy 1985 roku 702 pieszych, ukarano mandataми, w tym 60 nietrzeźwych. W bieżącym roku 625 osób, w tym nietrzeźwych 31. Nietrzeźwi kierowcy — 592 w 1985 roku i 410 w 1986 r.

Większość ludzi chciałaby, aby byli oni jedynymi użytkownikami jezdni — powiedział **Edward Tobor**. Tak niestety nie jest. Wszyscy muszą dostosować się do przepisów. Nie chcemy nikogo karać, jest to jednak w wielu przypadkach koniecznością.

3 listopada br. włączono obwodnicę do ruchu bez dostatecznego oznakowania i bez powiadomienia milicji. Skutek — dwa groźne wypadki.

Dane statystyczne nie są alarmujące dla województwa i dla Nysy — stwierdził **Józef Oleksy**. Najważniejsze dla nas jest to, jak się czują obywatele. A, że się czują nie najbezpieczniej świadczy o tym dzisiejsze spotkanie.

Osoby, które dopuściły do bałaganu przy otwarciu drogi winny ponieść konsekwencje.

Następnie komendant KW MO zapoznał związkowców z działalnością milicji, głównie w zakresie utrzymania porządku i w zwalczaniu przyczyn patologii społecznej. Jest również wiele spraw, które trzeba porządkować w zakładach. Za zrobienie porządku w zakładach odpowiedzialny jest kierownik i kolektyw. W dyskusji mówiono o niewłaściwym oznakowaniu dróg i ulic, utrudniającym ruch, m.in. koło nowo otwartej stacji CPN przy ul. Kraszewskiego, o bezpieczeństwie konsumenta w zakładach gastronomicznych, pracy dzielnicowych itd.

Czy nasze ulice i drogi będą bezpieczne, zależy nie tylko od pracy funkcjonariuszy MO, ale także od obywateli.

M. Żelwetro

Uroczysty dzień w ZSE

13 listopada br. był dniem niezwykle uroczystym w Zespole Szkół Ekonomicznych. Te ważne wydarzenia — to podsumowanie roku OHP 1985/1986 szkolnej komendy OHP oraz wręczenie legitymacji ZSMP 30 nowym członkom szkolnej organizacji połączone ze spotkaniem z członkiem KC PZPR.

* * *

Działalność komendy szkolnej OHP prowadzona była zarówno w ciągu roku, jak i w czasie wakacji. Ucząc się, młodzież podejmowała prace przy zbieraniu ziemiaków, kamieni, sadzeniu lasu, zbiorze ziół i makulatury, porządkowaniu parku. W pracach tych wzięło udział 185 hufców tj. 4633 uczniów. Przepracowano 25 127 godzin roboczych, zebrano 241,5 t ziemiaków. Łączny zarobek wyniósł 611 608 złotych.

Podczas wakacji Zespół Szkół Ekonomicznych zorganizował 25 hufców, w tym cze-

ry zagraniczne i dwa dochodzące. Wzięło w nich udział 433 uczniów. Przepracowano 92 644 godziny.

Ogółem w roku 1985/1986 zarobiono łącznie 6 315 656 złotych. Z kwoty tej młodzież przekazała sumy na: Szpital Matki-Polki, Szkołę im. OHP, pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Meksyku, budowę szkoły w Nysie — łącznie ponad 41 tysięcy złotych.

Komenda szkolna OHP może pochwalić się wieloma osiągnięciami i sukcesami. Po raz drugi z rzędu zdobyła pierwsze miejsce w województwie opolskim wśród szkolnych komend OHP, puchar przechodni kuratora i nagrodę pieniężną w wysokości 50 tysięcy złotych. „Jako jedyna na Opolszczyźnie otrzymała medal „Zasłużony dla Komendy Wojewódzkiej OHP”. Taki sam

medal został przyznany komendantowi, **Stanisławowi Polosakowi**.

Srebrne odznaki OHP otrzymali nauczyciele: **Daniela Sienkiewicz**, **Anna Lechwar** i **Jan Lechwar**. Brązową odznakę OHP przyznano **Reginie Strączek**, uczennicy klasy IVa.

Miano i odznaki „Wzorowego uczestnika OHP” przypadły w udziale: srebrna — **Bożena Gruszecka** z klasy IVd i brązowe — **Elżbieta Plucie** i **Danucie Śmiałek** z klasy IVc oraz **Krystynie Zielińskiej** z klasy IVe.

Młodzież z Zespołu Szkół Ekonomicznych wzięła udział w konkursie zorganizowanym przez Komendę Główną OHP i redakcję „Sztandaru Młodych” na wspomnienia pod nazwą: „Moje wakacje w OHP”. Warto odnotować, iż na podsumowanie ogólnopolskie

pojedzie **Agata Górna** z klasy IVb i **Damian Drewnicki** z klasy IIa.

* * *

Kolejna uroczystość, w której wzięli udział: członek KC PZPR, **Ryszard Bierut**, sekretarz KM-G PZPR, **Lesław Rogala**, przedstawiciele dyrekcji szkoły — **Ewa Drewnicka** i **Teresa Palichleb**, I sekretarz OOP **Grażyna Jarosz** i opiekunka szkolnej organizacji ZSMP, **Halina Piwowar** — to wręczenie 30 nowo wstępującym członkom legitymacji ZSMP.

Bardzo mile i sympatycznie został przyjęty przez młodzież członek KC, **Ryszard Bierut**. Sam bardzo młody, bo 31-letni (prowadzi gospodarstwo rolne) opowiedział o swojej działalności w ruchu młodzieżowym, o pracy w Radzie Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie,

której jest członkiem. Podzielił się także swoimi wrażeniami z X Zjazdu PZPR, ciekawie mówił o wyborach i sekretarza, wydarzeniach zjazdowych, sprawach zakulisowych.

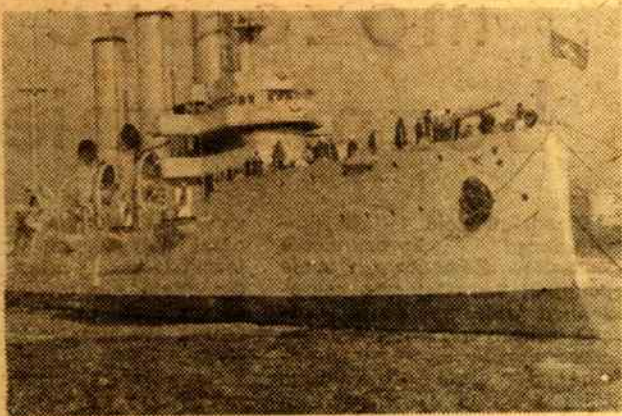
Uczniowie interesowali się przede wszystkim sprawami dotyczącymi młodych. Były m.in. pytania o zasady rekrutacji na studia, budownictwo patronackie. Szerzej o tej formie wcześniejszego uzyskania mieszkania powiedział sekretarz, **Lesław Rogala**. Szkoda tylko, że w tak ważnej dla młodzieży uroczystości zabrakło przedstawicieli instancji miejsko-gminnej ZSMI. Byłoby sporo do wyjaśnienia.

Miłym akcentem spotkania był spektakl słowno-muzyczny przygotowany przez młodzież ZSE i występy zespołu wokalnego.

Goście zwiedzili szkolną Izbę Tradycji, w której zgromadzone na wystawie najcenniejsze pamiątki, a także ekspozycję obrazującą dorobek szkolnej komendy OHP. (m)

Czy znasz „Kraj Rad“?

Kupon konkursowy nr 2



1. Salwa armatnia z tego okrętu oznaczała początek nowej ery. Podaj nazwę i klasę okrętu

2. Z jakimi państwami graniczy ZSRR?

3. Największy dyfuzor, wyprodukowany w ZUP zainstalowane w

Podaj także jego wydajność na dobę.

Przypominamy, że udział w losowaniu biorą kupony prawidłowo wypełnione od nr 1-6. Termin nadsyłania upływa z dniem 10 stycznia przyszłego roku.

Nazwisko i imię

Adres

Z teki prokuratora

I wierz tu koledze!...

Każde młode małżeństwo na początku swej drogi życia marzy o jednym — mieć własne, samodzielne mieszkanie. Ale gdy już wreszcie, po latach marzenia to zostanie spełnione, pojawia się kolejne — mieć własny samochód. Tak właśnie zaplanowało sobie pewne małżeństwo z Nysy. Nie jakiś tam luksusowy pojazd, wystarczy „maluch”. I na tego „malucha” ciulali przez parę dobrych lat.

Ponieważ nie mieli możliwości zakupić samochodu w normalnym obiegu, postanowili zrealizować zakup poprzez „pewex”. A okazja ku temu była, bowiem pan domu pracował jakiś czas u naszych południowych sąsiadów. Brakowało mu jednak do zrealizowania owego marzenia 800 bonów dolarowych.

Poszukując możliwości nabycia walorów dewizowych, pewnego dnia trafiła się okazja. Spotkał swego dobrego znajomego, nawiasem mówiąc kolegę ze szkolnej ławy Bronisław Skubel, bo o nim mowa, mieszkaniowiec naszego miasta, szybko zaoferował przy-

jacielowi pomoc. Stwierdził, iż możliwości nabycia bonów ma. I tak, koledzy umówili się na konkretny dzień. Do feralnego spotkania doszło na jednej z nyskich ulic w październikowy dzień.

„Przyszły” właściciel „malucha” wręczył Skublowi 600 tysięcy złotych w zamian za obietnicę przyniesienia mu 800 bonów dolarowych. Wyszło więc po 750 złotych za bon, a więc nie tak tanio. No cóż! Chęć posiadania własnego samochodu była silniejsza...

Skubel wszedł do bramy jakiegos domu, z którego miał ponoc przynieść „zielone”. Właściciel 600 tysięcy złotych czekał, czekał, czekał... Aż wreszcie zniecierpliwiony wszedł do budynku. I co się okazało? Ano to, że brama jest przejściowa. Po koledze i pieniądzech nie mówiąc już o bonach nie zostało śladu. Oszukany, zdenerwowany powiadomił milicję i prokuraturę.

Czytelnicy zapewne będą ciekawi, co się w tym czasie dzieje ze Skublem. Otóż dorwawszy wcale pokątną sum-

kę udał się w Polskę. Przechodził dziesięć dni, pił, bawił się, sławem używał „wielkiego świata”.

Został ujęty na terenie pięknej i malowniczej Kotliny Kłodzkiej. Z kwoty, za którą miał rzekomo kupić bon, zostało mu niecałe 300 tysięcy złotych. Nieźle musiał się bawić, skoro dziennie wydawał po 30 tysięcy złotych.

Aktualnie w tej sprawie toczy się postępowanie. Skubel z pewnością zostanie przykrocie ukarany. Nie jest to jego pierwszy wybrzyk. Miał już swoim koncie przestępstwa przeciw mieniu.

Pozostaje pytanie: czy udało się odzyskać utracone pieniądze? Przypadek sprawił, że tak. Nasz „bohater” ma teraz w kieszeni książeczkę mieszkaniową (już zabezpieczoną) z wkładem na 225 tysięcy złotych.

Przepadnie więc parę wolności, przepadnie również mieszkanie. I pomyśleć kosztuje dziesięć dni „używania świata”.

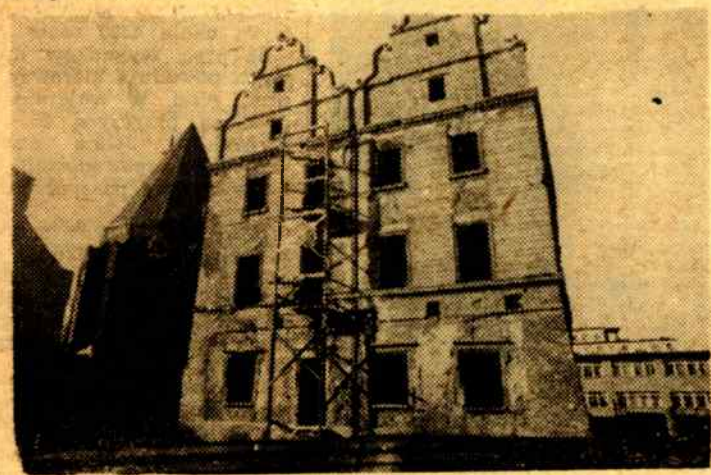
Prokurator Rejonowy w Nysie udzielił zgody na opublikowanie nazwiska.

Czy pana to nie dziwi, nie złości...?

Pytanie zawarte w tytule zadaliśmy jeden z Czytelników, podkreślając, iż chociażby z racji położenia redakcji (NDK) w pobliżu zabytkowej Kani, codziennie musimy patrzeć na niszczące mury.

Co do zdziwienia, to mnie już wiele rzeczy przestało dziwić. Zwłaszcza fakt niesolidności i niesłowności. Muszę tu tutaj napisać, iż wielokrotnie (przed laty) na naradach u naszego MiG słyszałem zapewnienia dyrektora znakomitej firmy zajmującej się remontami, że to tylko kwestia kilkunastu miesięcy... Uplynęło już kilkadziesiąt, a ruiny jak straszły — tak straszą. Dyrektora już niestety nie ma — wyjechał na „eksport”. Firma co prawda istnieje, ale dziś nikt już się w niczym nie różni, jako że zmienili się

warunki, a reforma też ponoć tutaj zadziałała... Nie widzę żadnego związku z reformą, ale coś w tym jest.



Kiedy runie?...

Zdj. M. Deja

Czy złości? Tak! Złości — drogi Czytelniku. Co z tego jednak wyniknie? Moja złość nie ma żadnego wpływu na podjęcie prac przy odbudowie Kani. Owszem, zgadzam się z Panem, że są przykłady, że można wiele zrobić. Najlepszym — jest tutaj zlokalizowanie w pobliżu „Domu Komentanta”. Też były ruiny. Dziś mamy wręcz reprezentacyjną placówkę kulturalną w postaci Państwowego Ogniska Plastycznego. Z obecnym NDK byłoby podobnie.

Sądzę, że czas najwyższy, ażeby zdecydować co dalej z Kaną. Obecny stan — urągamy nam, wszystkim mieszkańcom miasta. Ludzie, taż już ponad 40 lat minęło od zakończenia wojny. Sądzę, że warto, ażeby sprawa Kani znalazła się w jak najszybszym czasie w centrum zainteresowania władz miasta i gminy. Dłużej tak być nie może, bo wszystko runie...



Niech nie tylko kłóś zaparkuje...

Zdj. M. Deja

„Biesem“ do Pireusu

Mietek naraził się Mariano- wi rezygnując z zupy i prosząc jedynie o drugie danie. Od tego czasu krwiożerczy kuk poprzysiął mu zemstę traktując go jako żywy (jeszcze) prowiant. Teraz każde pojawienie się kuki — możemy w ręku w pobliżu naszego „pierwszego” powoduje salwy śmiechu i komentarze. Wszystko jest oczywiście świetnym żartem, w jaki na szczęście obróciła się drobna sprzeczka. Umiejętność życia w 9-osobowym gronie na tak małym przestrzeni, to trudne zadanie. Nie sztorm, nie zimno czy deszcze tak nastrojają żalgi, jak zwykła flauta, czyli brak wiatru. Jeszcze mamy świeżo w pamięci nasz ostatni port — Malagę, godną osobnego reportażu, oraz słynne Wybrzeże Słońca — Costa de Sol, z jego plażami, hotelami i niebotycznym pasmem gór wznoszącym się tuż za osiedlami. Jeszcze wspomniamy uroki nocnej eskapady w zabytkowe uliczki miasta.

Drugi dzień jednak mija a my wciąż widzimy te same

brzegi. Na domiar złego gdzieś ze wschodu nadbiega wysoka martwa fala, która wytrąca jacht z jego minimalnej szybkości. Fala pochodząca od wiejącego gdzieś daleko wiatru przemierza wielkie odle-

głości dzięki ogromnej energii nadanej jej przez sztorm. I choć wokół panuje bezruch po wietrze, trudno nam ustać na nogach. Dla jachtu pozbawionego napędu jest to czas szarpaniny żagli i olinowania. Rozkręcają się połączenia gwintowe, rozluźniają więzania, naciągają liny. Dla ludzi zaś, jest to bezlitosna próba nerwów, wytrzymałości psychicznej. Gdy rzucany martwą falą jacht przyjmuje nieprawdopodobne pozycje, gdy we wnętrzu panuje niesamowity hałas, gdy przez wiele dni widać te same brzegi, na kilkunastometrowej przestrzeni musi jakoś

dzielić życie 9 ludzi, mających za sobą już 5 tygodni rejsu. Nie każdy człowiek może iść w rejs. Główną cechą charakteru powinna być szeroko pojęta tolerancja. Jakże łatwo tutaj o konflikty! Czasem byle drobniaczek, jak zapalenie papierosa pod pokładem, tenisówki „biegające” luzem po podłodze mogą być ich źródłem.

Odezwanie się niewłaściwym tonem, czy nawet najbardziej dyskretne uchylanie się od obowiązków może spowodować napięcie w atmosferze panującej na jachcie.

W naszej załodze takich sytuacji prawie nie było, co świadczy o jej dużym „wyrobieniu morskim”. W sytuacji, gdy na stąpiło male śpięcie — błyskawicznie obracaliśmy wszystko w żart, a to też wielce pożądana umiejętność. Tacy ludzie jak Dzidek, Zenek czy nasz kapitan, powinni znaleźć się w każdej załodze. To oni w głównej mierze przyczynili się do tego, że nasza załoga jest

naprawdę dobra. Zeglarsstwo morskie kształtuje charakter nawet w wieku dojrzałym. Uczy cierpliwości i wytrwałości. Opanowania i wyzbycia się egoizmu. Z każdym dniem rejsu stajemy grupą coraz bardziej spójną, trwałą. Pomagamy sobie wzajemnie bez próśb, czy nakazów. Gdy razem ze Zbyszkim zdecydowaliśmy się

zdemontować silnik, który w końcu zupełnie stanął, Dzidek natychmiast dołączył do nas. W swym białym (!) chirurgicznym stroju bierze się za narzędzia. Demontaż jest bardzo trudny ze względu na ciasnotę zabudowy silnika i brak specjalistycznych narzędzi. Jeśli jakaś część wypadnie z dłoni, polecie głęboko pod silnik i zostanie bezpowrotnie utraconą.

Awaria okazuje się dość poważna i całe dwa dni zajmuje nam jej zlikwidowanie. W końcu w końcu montażu Dzidko- wi wypadła z dłoni nakrętka głowicy i leci pod silnik. Nasze spojrzenia spotykają się na

moment i Dzidek zapowiada rzecz niemożliwą: wyjęcie nakrętki. W ciągu 6 godzin manipulacji długim kijem ze specjalnie wygiętym haczykiem drutu, wyciąga z rezy (przeźrzej pod silnikiem) kieszonkę wkretek, jakąś śrubę. Nakrętki ani śladu.

W końcu wykorzystując baryty mojej górnej kończyny wciskam ją w górny załamek, gdzie teoretycznie nakrętka wpaść nie powinna. Jednak! Wrzask radości oznaczający sukces. Teraz długa chwila niepewności i silnik wchodzi na obroty! Hurra! Będziemy mogli przynajmniej ładować akumulatory, bo sprężenie nie można naprawić i silnik może chodzić choć praktycznie tylko na luzie. Jest już boka noc i w końcu prostujemy wygięte w ciągu dwóch dni plecy ijemy spóźnione kolację.

Już tydzień snujemy się wybrzeży Afryki. Do dnia choć trochę wiatru! Zakochana przysięga chętnie nas sztorm, byleby w końcu osiągnąć cel, by nie zawieść następnej załogi.

Próba charakterów

Spacerkiem po sklepach

Kolejny „SAM”

Po „Supersamie” przy ulicy Prudnickiej, w kolejnym sklepie w „Berlinku” na osiedlu Nysa-Południe przywrócono formę samoobsługi.

Odwiedziliśmy tę placówkę w pierwszym dniu otwarcia, 17 listopada br. w godzinach południowych, a więc nie w czasie nasilonych zakupów. Ale najpierw o samym wnętrzu.

Oo raz rzuca się w oczy, że sklep przeszedł solidny remont. W powietrzu unosił się jeszcze zapach świeżej farby. Sala sprzedażowa jest jasna, przestronna i czysta, i o dziwo... już udekorowana świątecznymi gałązkami.

Wydzielone zostały cztery stoiska, które obsługują ekspedientki — mięsne, nabiałowe, warzywa-owoce i alkohol. Po inne towary klienci mogą sięgać sami. Są półki z pieczywem, artykułami sypkimi — mąki, kasze, cukier, ze słodyczami, nabiałem. Urządzono także, tak jak poprzednio kiedy była samoobsługa, stoisko z artykułami gospodarstwa domowego. Można tu nabyć garnki, talerze, sztućce, szklisko itp. Nie brakowało napojów chłodzących i mrożonek.

Jak już wspomniano sala sprzedażowa jest przestronna, tak że klienci mogą swobodnie poruszać się po niej, bez tłoku i ścisiku.

Nie można tego natomiast powiedzieć o przestrzeni przed kasami. W chwili gdy trzeba poczekać na koszyk, robi się ogromne zamieszanie. Tak właśnie było w pierwszym dniu otwarcia. Klienci denerwowali się, psioczyli na to „ulepszenie”. Ale z obserwacji

wynikało, że te kolejki w oczekiwaniu na koszyk spowodowane są po prostu... zbyt małą ilością koszyków. Nie ma tak jak w „Supersamie” pojemników na kółkach. A szkoda, bo są one rzeczywiście wygodne i ułatwiają większą ilość zakupów.

W ten pierwszy dzień dało się również zauważyć nie najlepszą organizację pracy personelu. Rozliczanie dwóch kas w jednym czasie powodowało z kolei ogromne kolejki przy trzeciej. To nie powinno mieć miejsca.

Przy stoisku z kurczakami i kolejnym, gdzie w sprzedaży były wędzone ryby — jedna ekspedientka, miotająca się między jednym, a drugim. A swoją drogą jak można podawać jednymi rękami drób i ryby?

Na pewno sporo kłopotu sprawi klientom odkup butelek. Przy kasach przyjmowane są tylko na wymianę. Podobnie jak w „Supersamie” urządzono również miejsce, gdzie oddaje się torby z zakupami poczynionymi w innych sklepach.

Na otwarcie „Berlinka” przyszło wielu klientów oczekujących na to... że coś rzucą. Niestety, żadnych atrakcyjnych towarów nie było.

Samoobsługa jest z pewnością bardzo dobrą formą sprzedaży, przede wszystkim dla klientów, którzy mogą swobodnie wybierać towary. Ale nie można poprzez złą organizację pracy stwarzać im utrudnień. Miejmy nadzieję, że to tylko w tym pierwszym dniu...

(m)

Gdzie

ta zdrowa żywność?

W jednym z wcześniejszych wydań naszej gazety informowaliśmy o zamiarach nyskiego handlu wprowadzenia na półki tzw. zdrowej żywności. Jak dotychczas jednak niewiele takich artykułów można na naszym rynku dostać. Jest zaofiarowane przez „Cukry Nyskie” pieczywo cukiernicze z kielkami i zarodkami pszennymi, są otręby i na tym koniec. Kiedyś można jeszcze było kupić wodę mineralną leczniczą. Dziś nie ma jej nawet na lekarstwo.

Nie dalej, jak w stolicy naszego województwa w każdym

jednym sklepie można kupić przyprawy warzywno-zielowe z mikroelementami z serii „Gastrowitana”. Można także kupić kielki pszeniczne z dodatkiem witamin, wspaniałą sól „Julian” czy „Visanę” zawierającą również tak potrzebne organizmowi mikroelementy. To tylko niektóre przykłady.

A u nas? Tak jak na wstępie. I jest to — jak się wydaje — tylko skutkiem braku operatywności naszych handlowców.

(m)

Problemy całej załogi

(Dokończenie ze str. 3)

lionów złotych, to — uwzględniając opodatkowanie z zysku, wprowadzone wspomnianą ustawą, trzeba by na sam podatek przeznaczyć 144 mln zł.

Wbrew stwierdzeniom z X Zjazdu PZPR — powiedział Stolarski, powstał projekt u-

stawy o zmianie 11 ustaw określających funkcjonowanie gospodarki społecznej, a zarazem ograniczający uprawnień samorządu załogi i dyrektora przedsiębiorstwa. „Poprawiacze reformy”, firmowani przez Komisję Planowania, projektem tym usiłują wprowadzić dyrektywne określenie funduszu płac, oderwać wskaź-

nik wzrostu płac od przyrostu wydajności pracy i efektywności gospodarowania, zrównując wszystkie przedsiębiorstwa niezależnie od osiągniętych przez nie wyników.

Wystąpienie A. Stolarskiego, przepełnione troską o przyszłość zakładów — wysłuchane zostało z dużym zainteresowaniem.

się celem złożenia wyjaśnień co do powodów pozostawiania bez pracy bądź pobierania nauki.

Ponadto Kolegium orzekło publikację prawomocnego orzeczenia na łamach „Nowin Nyskich” na koszt obwinionego w wysokości 3000 złotych. Koszty postępowania 1000 złotych.

Kolegium ukarało

roku do 10 października 1986 roku w Nysie nie pozostając w stosunku pracy nie zgłosił się do Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miasta i Gminy w Ny-



Witryna — wizytówką sklepu

Gratulacje dla „Małej Nysy”

Mili i sympatyczny dziecięcy zespół pieśni i tańca „Mała Nysa” ze Szkoły Podstawowej nr 2, będący pod patronatem Domu Kultury „Metalowiec” FSO w Nysie dał 13 listopada br. w NDK trzy koncerty dla ponad 1300 dzieci klas młodszych szkół podstawowych.

Dochód przeznaczono na konto Narodowego Czynu Pomocy Szkole.

W programie pt. „Piękna nasza Polska cała” zespół zaproponował (wypełnionej do ostatniego miejsca na każdym koncercie) widowni wędrowki po regionie śląskim i krakowskim.

Tańczono, śpiewano i recytowano w pięknych ludowych strojach.

Młoda publiczność żywiołowo reagowała na występy, oklaskując burzliwie wykonawców.

Pedagodzy wielu szkół, składając gratulacje kierownictwu i wykonawcom zespołu wyrazili zadowolenie z jego osiągnięć.

Dzieci poznały wyrażone w pieśni, tańcu i słowie polskie tradycje ludowe. Zespół — mówi inspektor Wydziału Oświaty i Wychowania UMIG Franciszek Minor — prowadzi Kazimiera Zygłowicz, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2. Od wielu lat poświęca swój wolny czas dla dzieci i młodzieży.

Pracuje społecznie z dużym zaangażowaniem i zaangażowaniem, gdyż nie jest jej obojętne, czym młodzież zespołu „Mała Nysa” zajmować się będzie w przyszłości.

R. Gawel

Mieszkamy wśród kwiatów

11 listopada br. w spotkaniu Osiedlowego Komitetu nr 1 z mieszkańcami m.in. udział wzięli: sekretarz KM-G Zbigniew Szeffler i przewodniczący Rady Narodowej Miasta i Gminy Tadeusz Łoboda.

Sprawozdanie z dwuletniej działalności samorządu złożył przewodniczący OKSM Stanisław Szela.

Z najważniejszych spraw omawianych na posiedzeniach komitetu to działalność komisji problemowych, organizacja półkolonii i wczasów oraz konkursu „Mieszkamy wśród kwiatów”.

Działalność samorządu, stwierdził Stanisław Szela, opiera się przede wszystkim na pracy poszczególnych komisji. Niepokojący jest fakt, iż na 35 członków komitetu

13 nie bierze w ogóle udziału w pracach samorządu.

W dyskusji zwrócono uwagę na systematyczne niszczenie mienia społecznego. Apelowano również aby w ramach czynu społecznego uprządkować zieleni i zasadzić drzewa.

Na zakończenie odbyło się wręczenie nagród i wyróżnień dla uczestników konkursu „Mieszkamy wśród kwiatów”. Nagrody wręczyli Tadeusz Łoboda, sekretarz OKSM Janina Skibińska, z-ca dyrektora RPGKiM Zdzisław Osadczuk. Nagrody za najpiękniej ukwiecony balkon otrzymali: Janina i Stanisław Pikulowie Rynek 30. Zofia Grub ul. Drzymały 16/10 i Eugenia Kondracka ul. Nowotki 6/6.

R. Gawel

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. przyrząd elektryczny, 6. obchodzą imieniny z Pawłem, 9. Trojanowska, 10. krukowaty ptak, 11. poznanie rzeczywistości, uczenie się, 22. rozpoczęcie, otwarcie, 13. święty byk, 16. marka samochodów dostawczych, 18. myszka W. Disneya, 19. gumy lub blaszany przewód, 20. dochodzą z chlewu, 23. odpowiedź na hasło, 26. stal stopowa zawierająca nikiel, 29. np. hipopotamy, przeżuwacze, 30. stosowany w koszykarstwie, 31. zasłona, 32. zespoły 9-osobowe.

Pionowo: 1. uprawiana dla olejku kosmetycznego, 2. pięknie śpiewające ptaki, 3. port nad Oką, 4. hiszpańskie wino, 5. kobieta wiodąca swobodny tryb życia (w starożytnej Grecji), 7. na nosie, 8. np. synteza, redukcja, 14. okres, 15. psy

z puszystym owłosieniem i gęstym ogonem, pociągowe. myśliwskie, 16. komórka nerwowa, 17. futbolowy klub z Praги, 21. film o „Dzikim Zachodzie”, 22. rzecz dokładnie sprezykowana, 23. darowanie kary za grzechy, 24. w prawo i lewo w mustrze, 25. malarz niderlandzki (1400—1464) uczeń R. Campina, 26. ślepa uliczka (w przenośni), 27. przyjaciel S. Holmsa, 28. kapusta polna.

Rozwiązania krzyżówki należy nadsyłać na adres redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się gazety.

Wśród prawidłowych rozwiązań rozlosowana zostanie nagroda książkowa ufundowana przez SI „Pokój”.

Nagrodę za krzyżówkę z nr 31 wylosował W. Linard. Nagrodę prześlemy pocztą.





KLUB KIBICA...

...ZKS Stal ma równie udany debiut. Doping był gromki, ale kulturalny. No i oczywiście nie obyło się bez transparentów, szalików o barwach klubowych. Kibice Stali, zrzeszeni w swoim klubie zapisali na swym koncie jeszcze jeden sukces — pracując przy trudnych robotach podczas rozbudowy hali sportowej. Sądźmy, że w miarę nabywania doświadczeń, klub może pokusić się (tak jak siatkarze) o zajęcie czołowego miejsca w kraju.

Zdjęcie Z. Kwiecień

Przedstawiamy...

...autorów przyjemnej niespodzianki. Siatkarze Stali nie zlekli się renomowanych „firm”. Jak burza przeszli przez półfinały Pucharu Polski. Od lewej (w przysiadzie): Kazimierz Żmuda, Stanisław Mynarski, Adam Maślanka (kapitan drużyny) i Ireneusz Marciniak.

Od lewej stoja: Krzysztof Wójcik, Marek Orczykowski, Marek Kwiecieński, Zbyszek Rektor, Henryk Włodarczyk, Maciej Jarosz i Andrzej Przybysz.

Na zdjęciu brak jest trenera Andrzeja Kaczmarka i kierownika drużyny — Ryszarda Siwka, a także Adama Łapowuchowa.

O Stali Nysa głośno dziś w prasie sportowej całego kraju. Oby passa zapoczątkowana turniejem pucharowym — trwała nadal.

Zdjęcie: Z. Kwiecień

Dziękujemy za już...

Stal w finale Pucharu Polski

Nie będzie to relacja z odbytych półfinałowych spotkań, gdyż byłaby to „musztarda po obiedzie”. Z chwilą ukazania się bieżącego wydania „NN”, nasi siatkarze będą już po pierwszej kolejce mistrzowskich spotkań I ligi. Tak więc z konieczności pokuszę się o kilka refleksji, kilka spostrzeżeń...

W niedzielę 16 listopada jak żywe przypominało mi się wydarzenie sprzed kilku miesięcy, gdy entuzjastycznie witaliśmy Stal w I lidze. Tym razem, może mniej hucznie, lecz równie szczerze fetowaliśmy, w jakże zmienionej hali, kolejny Puchar Polski, nastroje były sukces, już I-ligowego zespołu.

Gdy rozlosowano półfinały raczej minorowe. Los tak sprawił, że przeciwnikami naszych siatkarzy okazały się zespoły: Stali Stocznia Szczecin — II miejsce w I lidze, AZS Olsztyn — miejsce III oraz Chełmiec Wałbrzych — stary rywal naszych.

Piątkowy (14 listopada) rywal Stali, AZS przyjechał do Nysy bez dwóch najlepszych zawodników: Urbanowicza i Grzyba. Mimo to, nikt nie dawał wielkich szans Stali. Okazało się inaczej, za sprawą pełnej mobilizacji zespołu, a zwłaszcza koncertowej gry Macieja Jarosza. Widzieliśmy na naszej sali wielu zawodników, tych najlepszych, jako że grała tutaj kadra H. Wagnera. Nie widzieliśmy niestety będącego w niełasce Jarosza. To co zademonstrował w pierwszym meczu — przeszło nasze oczekiwania. Ten zawodnik oprócz wielkiego talentu, dużej pracy, którą włożył w przygotowanie do sezonu — posiada jedno — tzw. siódmy siatkarzki zmysł. Oprócz tego potrafi walczyć od pierwszej do ostatniej piłki z równym zaangażowaniem. Ponieważ do jego poziomu dostroili się pozostali zawodnicy: Marciniak, Mynarski, Łapowuchow, Przybysz i Wójcik — akademicy z Olsztyna nie zdobyli nawet honorowego seta. Pierwsza sensacja? Mecz obserwowałem, siedząc obok zawodników Stali Stocznia. Dopatrywali się w grze

naszych wszystkiego, tylko nie umiejętności... Większość z nich to byli lub obecni kadrowicze. Nie kryli, że przyjechali wygrać... i w pierwszym dniu wygrali dość szczęśliwie z Chełmcem. Już sobotnie spotkanie, było dla nich zimnym prysznicem. Przegrali gładko z beniaminkami 3:0... oni, którzy mieli zwyciężyć! I znów pokaz zaangażowania, woli walki i zwycięstwa. Obok Jarosza, którego akcje wzbudzały powszechny aplauz, doskonale partie zapisali: Adam Maślanka i Adam Łapowuchow. Doskonałe atakował Przybysz, wcale nie gorzej spisywał się Mynarski. Irek Marciniak rozgrywał z dużą pewnością siebie, a co najważniejsze, nie tracił głowy nawet w zaskakujących sytuacjach.

Ostatni przeciwnik — Chełmiec, jako jedyny zespół potrafił wygrać jednego seta. Tak więc Stal została jedynym niepokonanym zespołem na placu gry. Gromkie „Dziękujemy! Dziękujemy”, no i oczywiście „Sto lat...” przypominały radosne chwile z wiosny. Na podkreślenie zasługuje postawa kibiców. Jest to w dużej mierze zasługa „Klubu Kibica”, że na widowni panowała sportowa atmosfera. Organizacja turnieju — sprawna!

Jak zwykle w czasie turniejów wybierano najlepszych. Najwszechstronniejszym — Maciej Jarosz! Pozostałe wyróżnienia — są raczej dyskusyjne. Dla mnie — nie kadrowicz Kasprzak, lecz Stelmach z Chełmca był najlepszym atakującym. Co do rozegrania, to chyba też nie Borówko ze Szczecina. Wolę Marciniaka, który zaprezentował solidniejszą siatkówkę i grał równo bez wielkich wznosów i upadków w ciągu całego turnieju! Teraz finał z udziałem: Legii Warszawa, Resovii i Czarnych Radom. Nim to jednak nastąpi — będzie inauguracja ligi. I choć od meczu w chwili pisanie tych słów dzieli nas 5 dni, to jestem przekonany, że nasi nie stoją na straconej pozycji... pod warunkiem, że zagrają tak doskonale jak ze Stoczną.

Puchar Nysy dla Legii i SC Jena

W IV międzynarodowym turnieju gimnastycznym o Puchar Miasta Nysy występowali gimnastycy z Belgii, CSRS — TJ Elan, NRD — SC Motor Jena, Węgier — KT Kiskunhalas oraz klubów krajowych Legii Warszawa, Zawiszy Bydgoszcz i gospodarzy — KS Nysa.

Zawody zostały rozegrane w dwóch kategoriach wiekowych do lat 13 i od 14 do 18. Nysę reprezentował 10-osobowy zespół w dwóch kategoriach: do 13 lat ośmiu zawodników i powyżej 13 lat — dwóch zawodników.

Wyniki wieloboju indywidualnego chłopców do lat 13. 1. Stawiński (Legia) — 54,50 pkt., 2. Trela (KS Nysa) — 53,55 pkt., 3. Winiarski (KS Nysa) — 53,30 pkt.

Wielobój indywidualny chłopców powyżej lat 13. 1. Joeger (SC Jena) — 52,15 pkt., 2. Kotlar (TJ Elan) — 51,75 pkt., 3. Vietze (SC Jena) — 50,35 pkt.

Zwycięzcy poszczególnych przyrządów i miejsca zawodników z KS Nysa do lat 13.

Ćwiczenia wolne: 1. Labus (SC Jena) — 18,40 pkt., 4. Trela 17,85 pkt., 5. Wroński 17,80 pkt.

Koń z lękami: 1. Winiarski

(KS Nysa) — 17,95 pkt., 5 i 6 Wroński i Gutowski po 16,95 pkt.

Kółka: 1. Winiarski — 18,00 pkt., 3. Trela — 17,90 pkt., 5. Wroński — 17,55 pkt.

Skok: 1. Stawiński (Legia) — 17,975 pkt., 2. Trela — 17,575 pkt., 5. Winiarski — 17,325 pkt., 6. Głowacki — 13,150 pkt.

Poręcze: 1. Labus (SC Jena) — 18,60 pkt., 5. Gutowski — 17,25 pkt.

Drażek: 1. Kral (TJ Elan) — 18,90 pkt., 3. Wroński — 18,10 pkt., 4. Winiarski — 17,95 pkt., Trela — 16,30 pkt.

Wyniki finałowe chłopców powyżej lat 13 i miejsca zawodników z KS Nysa.

Ćwiczenia wolne: 1. Kaśków (Zawisza) — 17,90 pkt., 6. Rybicki — 15,40 pkt.

Koń z lękami: 1. Joeger (SC Jena) — 18,70 pkt., 5. Rybicki — 16,35 pkt.

Kółka: 1. Joeger — 16,60, 5. Krupka — 15,45 pkt.

Skok: 1. Dulat (Zawisza) — 18,150 pkt., 6. Krupka — 17,125 pkt.

Poręcze: 1. Vietze (SC Jena) — 18,15 pkt., 6. Rybicki — 14,70 pkt.

Drażek: 1. Joeger — 16,70 pkt.

Na tle zawodników z klubów zagranicznych i czołowych klubów krajowych dobrze wypadli chłopcy z Nysy do lat 13.

Zasługa w tym szkoleniowców i szkoły, która umożliwia prowadzenie sportu wyczynowego dla 30 dziewcząt i 50 chłopców.

Puchar w wieloboju indywidualnym do 13 lat zdobył Stawiński z Legii i powyżej 13 lat Joeger SC Jena.

M.Z.

Porażka na pożegnanie rundy

Piłkarze Stali Nysa przegrali swój ostatni występ w rundzie jesiennej na własnym boisku z Włóknierzem Kietrz 0:3. Spotkanie stało na słabym poziomie. Z gospodarzy jedynie Czak zagrał na normalnym poziomie. Pozostali grali poniżej swoich możliwości. Dużo było niecelnych podań, przypadkowych i nie za kończonych strzałów na bramkę akcji.

Na tle słabo grającej Stali goście prezentowali się dobrze. Grali mądrze i odnieśli wysokie zwycięstwo.

Z trzech straconych bramek, za dwie winę ponoszą obrońcy, którzy nie potrafili upilnować szybkich napastników z Włóknierza.

Czeka trenera Pieprzycę duży żo pracy, by lepiej przygotować zespół do rundy wiosennej. Bo z taką grą jaką oglądaliśmy w ostatnim spotkaniu trudno będzie utrzymać się w klasie wojewódzkiej.

Do rundy jesiennej powrócimy.

(2)

Redaguje zespół: Ryszard Chrzanowski (redaktor naczelny), Ryszard Gawel (sekretarz redakcji), Kazimiera Kotecka, Zbigniew Kulig, Małgorzata Kwarciak, Zbigniew Kwiecień, Marian Zelweto (z-ca redaktora naczelnego). Korekta: Janina Barwiak.

Adres redakcji: 48-300 Nysa, ul. Wałowa 7, tel. 46-78.

Wydawca: Opolskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” 45-086 Opole, ul. Powstańców Śląskich 9, tel. 372-41.

Druk: Opolskie Zakłady Graficzne im. J. Łangowskiego, 45-086 Opole, ul. Niedziałkowskiego 8-12, tel. 352-44.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.